



1449 [u.s.]

[u.s.]

[u.s.]

[u.s.]



390371 -

- 390377

Mag. St. Dr. I

1741

MISCELLANEA.

- 1/ /Ossowski Michal/, Zastanowienie sie nad calego Kraiu wloscianami, dnia 15. Marca 1792.-Str. 47.-E^{XXIII} Str. 491.-
- 2/ /Potocki Stanislaw Szczesny/, Pochwala, Warszawa 1789, Druk. J. K. Mei y Rzeczypospolitey u XX. Scholarum Piarum.-Str. 43.-
- 3/ Makulski Franciszek Jaxyc, Polak odrodzony na nowo, Warszawa 1790, Druk. Piotra Zawadzkiego.-Str. 31+nlb 1.-E^{XXII} Str. 64.-
- 4/ /Frank Jacob Jozef Leibowicz/, Dwor Franka czyli polityka nowochrzezencow.-/B.m.dr./ 1790.-Str. 30.-E^{XVI} Str. 299.-
- 5/ Jezierski Jacek, Taxa prozniakow, Warszawa, Drukarnia 9-ta.-Str. 23.-E^{XVIII} Str. 548.-

6/ Cygan enotliwy, /Warszawa 1792/, Str. 87.-E XIV
Str. 483.-

7/ Sekundant bezbronny, Warszawa 1792, Druk. P. Da-
foura.-Str. 46.-

V
ou-

AW

1862 7

LAS

Na

Z

OS

Ja

T A X A P R O Z N I A K O W

D O U W A G I
K L U B U W A R S Z A W S K I E G O

i Teraźniejszég

P O L I C Y I

P O D A N A.

390375

Przez Jezierskiego Kasztelana Łukow:

CZĘŚC PIERWSZA.

Każdego Rządu nad wolnym Ludem, czyli Apfolutnéy Władzy nad swoim Kraiém, iest powinnością, tak urządzać całego Królestwa Machine, aby się bez przerwy pożytecznie ruszała.

Tak zaś sposobić wszystkich Ludzi należy, iak Natura Pszczoły do ogólnéy pracy urządziła, na tén czas
A wszel-



wszelka praca letka. a Ludzie samą
szczęśliwością. iak dogodnym powie-
trzem. oddychać będą; Na tén czas ka-
żdy takowe Zgromadzenie, staraniem
ogólnym zatrudniające się nazwie Hoń-
cém, które wszystkie stworzenia oświe-
ca. a co jest na Ziemi, wypładza i utrzy-
muje — A jeżeli inaczey postąpi, Wy
Prawodawcy, będziecie iak Miesiąc nie-
użyteczny, który ani dokładnie świe-
ci, ani grzeje.

W terazniejszey, boday szczęśli-
wéy, Rewolucyi, macie Prawodawcy
odkrytą w Polsce Amerykę, rozma-
itych Kruszców kopalnie, iakby w *Me-
xyko i Peru* znalezione bogactwa, więc
je dobywajcie. Macie wszelkie Pro-
dukta do żywności i odzieży, ale ie-
luźnemi rękoma. do Rękodzieł zdolne-
mi. pomnażajcie i wyrabiacie. Szu-
kajcie zysków w szczęśliwéy indus-
tryi, nie w podatkach łzami oblanych, wzie-
liście na siebie Urząd i k wspaniały,
tak wielbiony, bo Rząd, którym się
zatrudniacie, jeżeli dogodny? będzie
Duszą

Duszą Ciała Politycznego, ale bez Skarbu będzie niczym.

Skarby Kr lestw, jest Ludność pracowita. prężniąca jest ubóstwem, tę ia następnie wyszczegulnię.

Co jest Ludność nie edukowana, toż są Ludzie w Afryce i Ameryce nie cywilizowani; còż daléy? między wszystkiemi stworzeniami. są Ludzie na świecie, a iak są stworzeni? są to skrytości Niebios niepojęte. bo biorąc ztąd miarę, że stworzył Bóg zwierzęta, w różnych rodzajach. kolorem. skłonnością. postacią tak trafnie sobie podobne, że iedno od drugiego rozeznąć trudno.

Zaś stworzył Bóg dwie osoby w Raiu, z których Natura tak nieumiarowanie Ludzi rozmnożyła, że ieden drugiemu, postacią wrościem, nareszcie rozumem nie jest podobny, i dla tego, iak zwierzęta mając instynkt, zwodzą się i niepotrzebują rady, tak Ludzie nie mając między sobą równego i zgodnego rozumienia, muszą bydz przez
świe.

światlejszych zawsze rządzeni. Przeto potrzeba aby pòspòłstwo nic nieumiejące, było udołkonalone i urzãdzone.

Pierwsi wfzystkich rzeczy wynalazcy, potrzebowali pracy, indusdryi, rozumu i długiego czasu, do ich wydòłskonalenia; iak n. p. Tén Dobrodziéy Świata, kto wynalazł pieczywo chleba, i Ludzi niby zwierzcy od surowizny odzwyczail; teraz to rzemiosło iest pòłspolite, á pòczãtkowie trzeba było dòwcipecm pracować, iak orać? siać? młócić? mleć? ciasto robić? iak do smaku upiec? wieku nato potrzebowano. Teraz Prawodawcóm nietrzeba myśleć i rozumu nato fatygować, ale śladém innych Kraiów pòstępować, to iest: pruzniactwo wykorzenieć, Ludność urzãdzić.

W Pruzniactwie Ludność tak szkòdliwa, iak ciało trãdém zarãżone, niepowinnoż bydź leczzone? czyli Seym świały, obojętnym na to okiem patrzeć może, aby iedni pracowali, drudzy ich prace darem pòłykali, á tak pracuiących

cych kondycya byłaby niewolniczą, albo na podobieństwo, gdy Gospodarz sieie, a ptacy wyżeraia.

Gdyby pruzniactwo wykorzenione zostało, niebyłoby ubogich na świecie, a ktoby mający w Rządzie powagę, do zniszczenia tego, skutecznie się przyłożył, byłby autorem szczęścia Ludzkiego w Polsce, temu by sława wystawić winna szacowniejsze i wyższe nad Egipskie Kolosy. Co z mego Urzędu ia tak życzę i radzę, a po skutek do tych odsyłam, kowu los władanie powierzył.

Jdę teraz do rachuby, ile prożniak Kraiu na rok kosztuje? Rachuje iednego Prożniaka, w iedzeniu, okrafie, soli, mięsie, piciu, odzieży, obuwii, dzień, grosz srebrny i. tak, że iuż mniéy rachować nie można, gdyż Zolnierza odzienie, wychowanie więcéy niż groszy miedzianych 20. kosztuje: a z tym kosztuje, ieden Prożniak na rok Zł: 90. więc iawna rachuba, że milion Prożniaków, Kray kosztuje, na Rok

90. Milionów = Niewstydnoszy było
 Prawodawstwu, aby tak wielka szkoda
 Kraiu? niebyła zatamowana, wszakże
 te Produkta które Proźniak ziada i w
 odzieniu pfluie, gdyby za Granicę były
 przedane. przybyłoby do cyrkulacyi 90.
 Milionów.

Nie można mniéy rachować Fa-
 brykanta. że zarobi na dzień dla dobra
 Kraiu złoty 1. wszakże *Piązda*, Kra-
 iowy najuboższy Fabrykant (przyna-
 ią Wielko-Polanie) zarobi na dzień od
 przędzy groszy 10. A zatym prosta ra-
 chuba, że milion robotnika, wprowa-
 dzi do Kraiu na cyrkulacyą corocznie
 100. milion w pieniędzy.

Na większą konwikcyą dodam. że
 Polska, niema zupełnie ósmkroć sto
 tysięcy Rolnika prawdziwego, a tén na
 wyżywienie. odzież. ósmiu milionów Lu-
 dzi, i nad cały dostatek i bogactwa Kra-
 iu, zarabia; w tym razie niewiernego
 do Taryff odsyłam. a choć tam znay-
 dzie milion z okładem dymów, niech-
 że odtrąci, Dymy Dworskie, Karczem,
 Browa.

Browarów, Mieyskie, Kłafztorne i inne. które nie są Kolnicze, przyzna tę prawdę. którą wypiałém. uzna zatém, ile Kolnicy dobra dla Kraiu przynoszą. nierównie więcéy Fabrykanci w prowadzą, gdy Produkta Kraiove przerobione za granice wysyłać będą lub przynajmniej wychodzące z Kraiu miliony za Towary wstrzymają.

Rachuję iefzcze zysk dla Skarbu z Rzemiesinika czyli Fabrykanta, myślę, że takowy wniesie do Skarbu Publicznego, to iest: w Czopowym, za Mięso, za obuwie w Skurowym. za odzienie we Cle, Tabace, na dzień grosz miedziany 1. i gdyby tylko 1 funt Mięsa zjadał na dzień, już pułtora grosza płaci do Skarbu, uczyniłoby to najmniej 12. milionów, konsumpcyi nie rachując.

Jeżeli moje uwagi nie przeświadczaia. niechay S.śieckiego Królestwa Pruskiego praktyka przekonywa, że Rząd, Induſtrya. tę Potęgę którą ma, utrzymuje, że próżniactwa niecierpi, że
Fabry-

Fabrykantami tyle Ludności jest wprowadzoney, iż ziemi Pruskiéy urodzay wyżywić ią niemoże, i gdyby niedowoz z Polski, połowę Fabrykantów, nie dostatek z mieyscaby głodnego wyrnżył.

Gdym tak wielki pożytek dla Kraiu, z pròznuiących Ludzi, opisał i wyrachował, jest moią powinnością wrazić to w umysł Prawodawczy, aby pruznująca Ludność była urządzona, aby Fabryki *prima necessitatis* były w prowadzone; w prowadzenie Fabryk, nie potrzebuie kosztu, iak sobie kto myśli, ale potrzebuie odbytu, bez którego wszystkie Fabryki upadać muszą... I tak n. p. powiem: że każdy Rzemieślnik sam swoje rzemiośło sprawuiący, ile ma odbytu tyle Czeladzi do pomocy sprowadza, tak każda Fabryka za odbytem, do naywyższego podnosi się wzrostu, bez niego upada. Ma Polska Kołodzieiów, Gancarzów tyle, ile Kray potrzebuie, niechżeby koła, garki z Zagranicy przychodziły, te choć podle Rzemiośła, upać musiały.

Odby-

Chiny tak wysoko swoją Policją podniosły, że żaden Człowiek Próżniak w ich niezmiernych Państwach znaleźć się nie może; nikogo żadne urodzenie od Proźniactwa niezastania, każdy winien okazać jaki ma sposób do życia,

A 2 a nie

á nie okazujący dwoiaki Podatek, płacić musi, zaś ubogi do robot publicznych jest naglony = Zaczoby w Polfczce każdy Polsefsyi nie mający, nie powinien przed Kommissyą Policyi sprawić się z czego żyje? i od niey otrzymać świadectwo, i te corocznie odmienić, á tak swego wyżywienia niemający, aby byli many i do robot czy Fabryk oddawany.

Ludność pospolita w Polfczce, bez przemysłu, żadną od Rządu nie opatrzoną umiejętnością, prócz szacowney Duszy, niewiele się od zwierza różni, co dziennie to widzieć daie się w Ludziach pospolitych latami odzianych, biednego życia, nie edukowanych, á co ludność wszelka w rządnych Kraiach jest Skarbem, to w Polfczce po śmieciach się wala.

Wy Przezacni Prawodawcy!

W Klu-

w Klubie Wafzym zgromadzeni, Wy
 nadzwyczajnie w Polfcze w iedno-
 myślność złączeni, a do nayużyteczniej-
 fzych prac dla Oyczyzny chęcią zaięci,
 iak wspaniały tak wyfoki wzieliście na
 fiebie Urząd, do ktòrego widzę Rząd
 Polityczny przywiązuiecie, ten nie-
 wąpię abyście doftatecznie, urządzić
 nie potrafili. Ale obawiam fię, aby ktòś
 o fobie więcey rozumiejący, więcey
 udziału potrzebujący, wam go niedy-
 sputował, i prace wafze nie zniweczył.
 Rząd Polityczny. iaki iuż iest w
 myśli nie wiadomey fplodzony, taki
 bydź, taki bez Wafzego utrudzenia do-
 raftać musi. A niech on będzie iaki
 chce, ia go omiiam, a infzy udział do
 ufzczęśliwienia Wafzego i Oyczyzny
 Wam przedsiębrać radzę.

To iest skrócenie Procesu, po-
 dniesienie Handlu, otworzenie przez
 Kana-

Kanały nowych spławów, urządzenie Fabryk czy Rękodzieł, taxę Czeladzi i Prawo oszczędności = O tych urządzenie nikt z wami emulować nie będzie, to Wam wiekopomną uczyni sławę = Niech kto chce polityczny Rząd opisać i stanowi, będzie on ubogi, a w ubóstwie słaby, jeżeli wewnętrznym Rządem nie wsparty, a iak każdy Dóm bez dostatku spustoszony, mieszkalnym byź prześtaie, tak Rzecz-Pospolita, gdy iey dostatki, przyczynionemi expensami nad perceptę, zagranicę wycho-
dzą, słabieć będzie. = Wam więc Prawodawcy w Klubie zgromadzeni, pamiętać należy, że bez Percepty expensować niezdolacie.

Powiedziawszy więc w ogóle o szkodliwej Ludności pròżnującéy w Polszcze, powiem teraz wszczegółe, z iakich

z iakich to Klas ta prężniująca Ludność
składa się, i iakiemi sposobami mo-
żnaby ją na czynną i użyteczną prze-
mienić.

Klasy Ludzi prężniujących w Polsce.

1. Żołnierze w Pokiu.
2. Żydzi w całym Kraiu.
3. Zebraki i Włóczęgi.
4. Słudzy odprawieni.
5. Kobiety z *lekkiego chleba*.
6. Mieszczanie przedający.
7. Szulery i Oszuści.
8. Nareszcie Klasztory nie urządo-
ne oboiey płci z iey służebnemi-

O wszystkich Klasach tych wipo-
mnę późniéy, a teraz zaczynam od Żoł-
nierzy.

Co do

Co do Żołnierzy w Pokoju prężniących.

Z litości nad najnieszczęśliwszą i najuboższą kondycją Żołnierza, i z interesu Kraiowego, mówię, aby Żołnierz był czynny, aby przynajmniej, kiedy przymuszony iak niewolnik, więcej powiem, gdy życie za każdym rozkazem kładzie posłuszeństwu na ofiarę, niechże nie będzie tak iak jest, nędzny, chłodny i głodny.

Widzę iak Żołnierzy szczęśliwych tych, którym nauka w Rzemieśle los w życiu czy w pożywieniu polepszyła, radbym widział wszystkich takich, którzyby iakimkolwiek Rzemiołem byli zatrudnieni, dla czego następnie myśl moją podaję do uwagi.

Każdy Człowiek doiakego sposobu życia z młodu przyzwyczajony, żadna mu praca nie jest ciężka, ani proste

te potrawy przykre, i w tymże powo-
łaniu radby zostawał, ale gwałtem na
Zołnierza zarekrutowany, właśnie w in-
nego przerabia się człowieka, wprawiają
mu w umysł punkt honoru fałszywe,
panowanie nad ludźmi, i zaraz cudzy
maiątek mienia mu iego własnością, co
obaczy, radby brał gdyby mu groża nie
przeszkadzała. = Żołnierz zarekrutowa-
ny, uczy się mustry w. lecie miesiący 3.
na każdy dzień po godzin 4. a 20. spi
i pròżnuie, zaś przez miesiący 9. uczy
się zapominać pracy i bydź nieszczę-
śliwym, uczy się pić, w karty grać,
tutium kurzyć, a na niedostarczającą
expens, uczy się kradzieży. = Cóż wi-
nien Żołnierz swojemu nieszczęściu i
ubóstwu? gdy Policyes Woyskowa nie-
zatrudnia Żołnierza pożyteczną iemu i
kraiowi pracą, = Nie od rzeczy zdaie
mi się radzę, aby Żołnierz tego wszy-
stkiego co na łobie nosi. był tego wszy-
stkiego Rzemieślnikiem wyuczonym,
a cokolwiek zrobi aby mu kasa płaci-
ła. Zaś każdą Kompanią z Oficerami
radbym

radbym widział na model Herenhu-
tów urządzoną, którzy iak pszczoły na
ogólne pracuią dobro.

Za co Zołnierz w pokoju tak wiel-
kiemi Officierскими zatrudniony war-
tami? czyliż Generała, Pułkownika,
Oberstleytnanta, Maiora, Szylwach od
nieprzyaciela broni? wszakże Subalter-
ni bez warty są bępieczni, tu zdaie
się, że Obywatele na Paradę Sztabś-Offi-
cierów podatki składaią, nie mówię ia
przeciw wartóm Kommendantów, Kafs,
Odwachów bępieczeństwa, a resztę
wart mam za próżne, Zołnierza zdro-
wie niszczące. Nie mówię przeciw
Musztrom, niech te idą swoim trybem,
ale resztę czasów aby były Zołnierza
swobodzie i letkiey robocie za pienią-
dze poświęcone, = Radziłbym aby przy-
najmniey czwarta część piechoty rze-
miosłem była zatrudniona. = Kapitani
aby sprowadzili do nauczienia Zołnierzy
Ruśnikarzów, Tkaczów, Pończoszni-
ków, Prządków konopnych i wełnia-
nych, aby broń, płutno na kofzule, na-
mioty

mioty było robione, a zbywające Rę-
kodziela na profit pracujących były
sprzedawane. Wielkie to jest Bogactwo
Handel płutna grubego na Zagle, Na-
mioty na Morze, które teraz Kom-
misyoryat na Namioty łokieć po 2.
Złote płacił.

Ci Sąsiedzi którzy z Polki wełnę,
konopie, wyprowadzają, braliby przero-
bione Płótno i Sukna, Płótna na zagle i
namioty, ieśliby tych od własney po-
trzeby zbywało, tylko iedna Mółkwa
robi, a inne grube, Gallicya na całą Eu-
ropę dodaie, tym sposobem krayby się
bogacił, napelniał Rzemieślnikami,
gdy Żołnierz wyślużywszy kapitulacyą
powracałby z Nauką, nie z Próźnia-
stwem; powracałby z Zarobkiem nie
z ubóstwem, a tak miałby fundusz do

B... roli

zoli czyli Rzemiosła nie zawodny.

Niech sobie każdy Possessor perswaduie, który kantonistę na Rekruta daie, i dawać będzie, że powyśłużonych latach powracający Żołnierz będzie Gospodarem, który od ciężkiej odwykt pracy. Rad on będzie hulać, grać, panować, ludzi we Wsi do nałogów i humoru Żołnierskiego nakłaniać. Widziemy tego codzienną praktykę, że Żołnierz Dezerter Cesarzski Pruski wyuczony idzie do swego Rzemiosła, a nie umiejący żadnego, w dzień żebrze, w nocy kradnie, a do ciężkiej pracy nie idzie, a tak ile Kray dał kantonistów, tyle pożytecznych stracił ludzi. *Quod nova testa capit, inveterata sapit.* Życzyłbym, aby każdy Kapitan z Oficerami składali Kompanią Fabryczną, kupowali wełnę, konopie, i inne

i inne do swoich Fabryk materyały,
na które służyłby fundusz kass Regi-
mentowych, na mundur, broń, namioty,
corocznie odkładany. = Żołnierz w
swoiej Chorągwi pracujący, aby co
dzień zarobku miał groszy 16. prócz
lenugu, a tylko do rąk aby mu było
płacono Złotych 10. a 5. składano
do kassy na iego majątek przy Abszey-
cie, na któren się oglądając, dezterto-
wać nie będzie, = Kassa do której za-
robek składać się ma, niechby była pod-
trżema kluczami, &c. A cokolwiek w
kassie czystego zarobku znaydzie się,
ten na dwie części dzielić by się po-
winien, to iest; iedna na Officierów,
druga na pracujących Żołnierzy i t. d.

Gdyby się Rząd krajowy, z mo-
cną uwagą chciał załtanować, nad pier-
wszą potrzebą świata i bogactwem: dałby
nay-

naywyższy szacunek Rolnikowi i prządce, a po nich Rzemieślnikowi, naypierwsze by na nich obrócił względy, gdy Rolnik żywi, Prządka odziewa, Rzemieślnik ich przyczynia, razem Skarby dla wszystkich królestw składają. A dla tego niech się nikt niedziwuje, że Żołnierza w pokoju obracam do przędzy, ta ręka, która trzyma ciężką broń do obrony kraju, może trzymać lekkie wrzuciono do jego odzieży, a według terażnieyszego Prawa, Rzemiołko Szlachcica nie szpeci, a niekoniecznie przędza białogłowóm tylko służy; w Woiewództwie Krakowskim, i w Podgurzu, w Warmii i Prusach, tak kobieta iak Mężczyzna, nawet i Pastusi pałac trzódę, kądziel za pasem przędą; Rolnicy przyśzedłszy od pracy, kądziel za spoczynek mają, iest to ich iakby naogiem

zadca, | giem, do czego są przyzwyczajeni. Po-
 rwsze | dobnież i Żołnierz, po odbytej warcie
 olnik | i muſtrze, kądzielą chętnie bawić ſię
 ſlnik | zechce. Nie ieſt to trudne Rzemioſło dla
 wſzy- | każdego człowieka, zwłaszcza grube
 tego | prząść nici na Namioty, Zagłę, i ko-
 olnie- | ſzule, i grube wyrabiać ſukno, a iak
 y, ta | wielki pożytek gdy z tąd żywi ſię i
 obro- | wspomaga Żołnierz; kray ſię na-
 yrze- | pełnia Rzemieſlnikiem, drugi pożytek
 g te- | dla Handlu, że zbywający Produkt za
 Szla- | granicę wyſyła i kray bogaci. =
 prze- | Niech ſię każdy zaſtanoſi nad wſzyſt-
 Woie- | kiemi bagatelami, dla dzieci taniemi
 zu, w | zabawkami, z Zagranicy przycho-
 Me- | dzącymi, wſzyſtko to próżna Żołnierska
 trz- | albo po pracy rolnicza robiła ręka =
 lnicy | Wtych dniach przyſzło kilkanaſcie fa-
 ſpo- | milii Rolniczey z Zagranicy zapisa-
 naſo- | nych, żadnego między niemi nie maſz
 em | który.

któryby prócz roli osobliwego nie umiał Rzemiosła. Dla tegoć Północne Kraie i *Turcja* z Południowych rozmaitemi Towarami i Rzemiosłami są narzucone, że w tamtych ludzie są bez próżniactwa a nie bez nauki.

Okazawszy w téy I. Części, iak Żołnierzy prężniących teraz w Pokoju, możnaby zrobić czynnemi, a za tym użytecznemi i Narodowi i imże samym. — Okazę puźniej, wdalszych Częściach tego Pisma, iak można i inne klasy Pruźniaków szkodliwych, wyżej wspomnionych, przeistoczyć na czynnych i użytecznych.



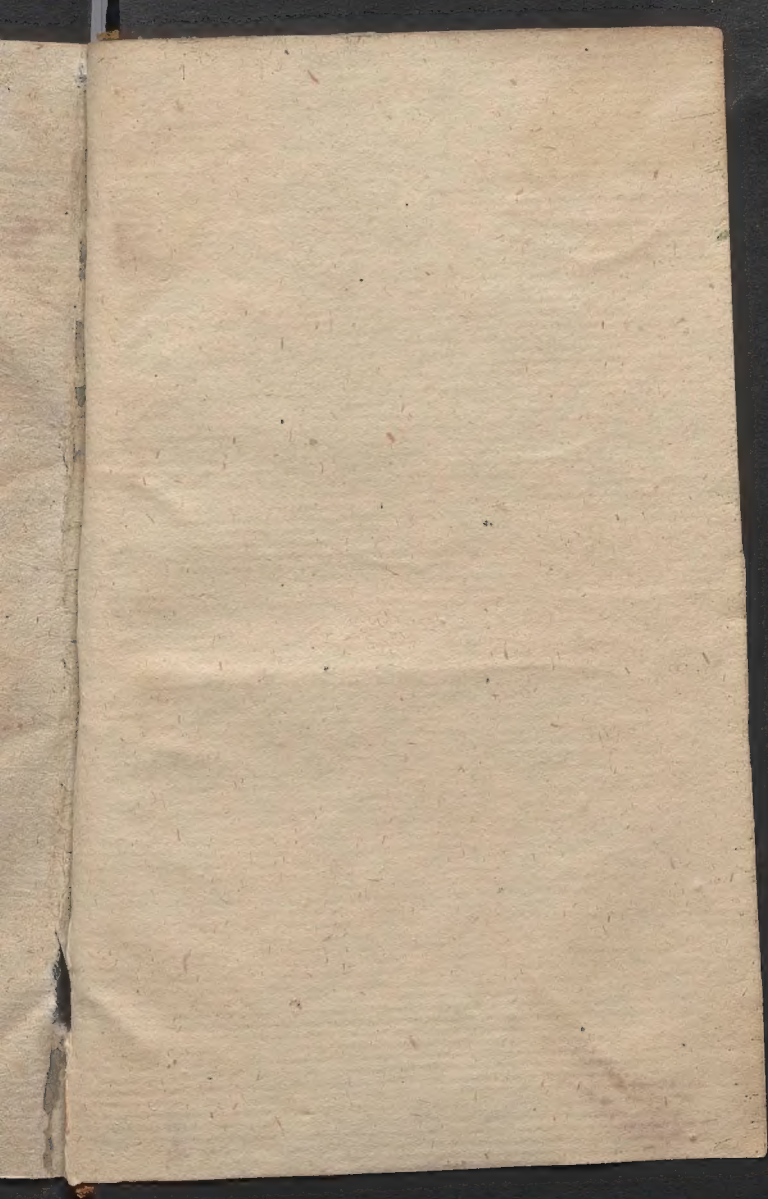
w *Warsza*.

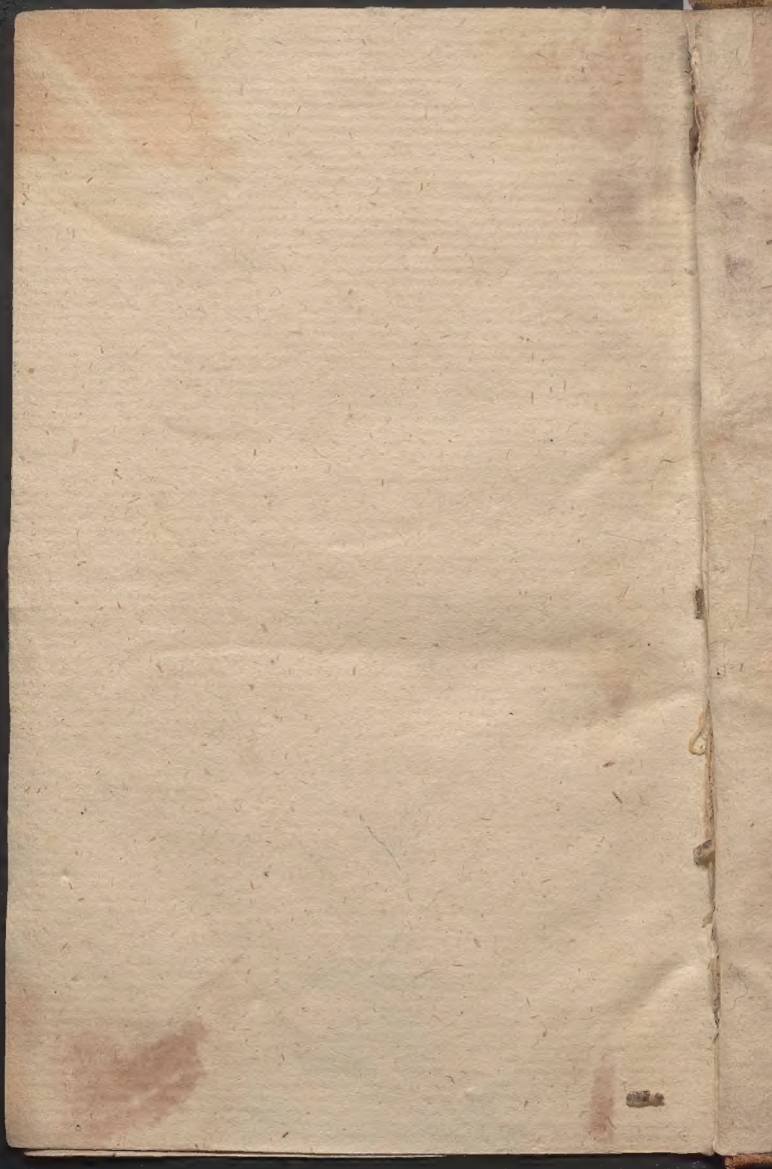
w Warszawie

W Drukarni gtey. na krakowskim
Przedmieściu w kamienicy Duponto-
wskiej Nro 454. na Drugim Piętrze od
Ulicy przeciw kościoła PP. Bernardy-
nek.

Ta Część I. kosztuje Groszy 15.







Biblioteka Jagiellońska



stdr0024816



DE LA
BIBLIOTHEQUE
DE MR. LE PR.
ALEXANDRE
LUBOMIRSKI